

Zamojska, Dorota

"Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1946. Portret kresowej uczelni", Jan Draus, Kraków 2007 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 46, 180-182

2009

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



dla nauczycieli na uniwersytecie lwowskim, zorganizowanym na początku drugiego dziesięciolecia XIX w.: „Instytucja ta rozpoczęła działalność pod kierunkiem prof. Michała Waclawa Voigta, przybyłego do Lwowa z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Okazał się on krytycznym i elastycznym reprezentantem szkoły herbertowsko-zillerowskiej”. (s.66) – Voigt przestał wykładać na Uniwersytecie w 1813 r. (s.77–78) – Ziller urodził się w 1817 r.! Na s. 77 powtarza: Voigt był „niezłe zorientowany we współczesnych prądach pedagogiki naukowej JF Herberta i jego kontynuatorów: T. Zillera, W. Reina, A. Nemeyera, E. Mildego i innych”. Wilhelm Rein żył w l. 1847–1929!

Powtórzenia są w tej książce liczne, np. na s. 65 i 67 omówione zostało to samo rozporządzenie rządowe w Niemczech (chodź jak sądzę o Prusy!), dotyczące kwalifikacji nauczycieli gimnazjów. Brak precyzji „Dopiero pod wpływem postanowień rządowych w sprawie podwyższania kwalifikacji nauczycieli w Niemczech (1810)...” (s. 67) – o jakim rządzie jest tu mowa? Czytelnik może się domyślić, że chodzi o Prusy. Na tej samej stronie Autor używa określenia „w Polsce” – dla XIX w. nie jest to wskazanie precyzyjne. Tego typu irytujących usterek w zasadzie nie zauważa się w następnych rozdziałach, w których Autor porusza się po badanym przez siebie okresie.

Swoistą manierą Autora jest nasycanie fragmentów biograficznych i charakterystyk

dobroku naukowego spisami publikacji – często są to całe akapity ich tytułów – np. w biografii Mańkowskiego 3/4 strony zajmują tytuły publikacji (s.149–150). Te niedostatki nie ujmują zasadniczych walorów książki. Wypełnia ona istotną lukę w badaniach dziejów polskiej pedagogiki uniwersyteckiej, bowiem znaczenie tego procesu na uniwersytecie Lwowskim było ogromne w skali szerszej niż tylko forum jednej instytucji. Książka wprawdzie nie wyczerpuje sygnalizowanych przez Autora ujęć, natomiast otwiera dalsze badania, których potrzebę wskazują – jak się wydaje – niewyeksplloatowane wątki, takie jak np. skład narodowościowy słuchaczy pedagogiki, który Autor wskazuje tylko nazwiskami. Podobnie na rozwinięcie zasługuje zasygnalizowane ledwie przez autora zjawisko lwowskich korzeni pedagogiki polskiej na innych uniwersytetach w II RP i po II wojnie światowej. Autor ograniczył się w zasadzie do zarejestrowania faktu, iż „*lwowskie środowisko pedagogiczne ciągle pozostawało w tyle za uczelniami w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, dokąd udawali się uczniowie K. Twardowskiego*” (s. 273). Otwieranie nowych pól badawczych jest także walorem dla rozwoju badań nad początkami polskich nauk o wychowaniu.

Irena Szybiak

Jan D r a u s, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946. Portret kresowej uczelni*. Kraków (Księgarnia Akademicka) 2007.

Otwierając rok akademicki 1919/20, po raz pierwszy od wybuchu wojny w sposób uroczysty i zgodny z tradycją, prorektor uniwersytetu Jana Kazimierza, profesor Kazimierz Wais (zastępujący sędziwego rektora Antoniego Jurasza) mówił „Dziękujemy Najwyższemu, że burza wojenna nie powaliła tej szkoły, że jej polski charakter, o który walczyliśmy tyle lat, ostatecznie i na zawsze uratowany, żeśmy na przyszłość jej wyłącznymi panami, że już nikt w niej nie będzie macił pokoju, ni kaził jej murów burdą nikczemną”. Dziś niestety wiemy, że prof. Wais mylił się, malując optymistyczną wizję przyszłości, a próby jakie przetrwała lwowska uczelnia, nie były ani ostatnimi, ani najtrudniejszymi w jej dziejach, zaś jej dostojne

mury niejedną jeszcze iście nikczemną burdą miały zobaczyć.

Uniwersytet Jana Kazimierza długi czas nie miał szczęścia do monografii. W okresie międzywojennym nie udało się opublikować kontynuacji pomnikowego dzieła S. Starzyńskiego i L. Finkla², po wojnie temat stał się w Polsce drażliwy, a dostęp do źródeł archiwalnych, pozostałych za granicą, nadzwyczaj trudny. Dopiero w ostatnich latach podjęto próby zapelnienia tej luki w historiografii polskiej oświaty i nauki: ukazały się niezwykle wartościowe monografie „wydziałowe”: A Redzika *Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1939 – 1946*, Lublin 2006, ks. J. Wołczańskiego *Wydział Teologiczny Uniwersytetu*

Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1939, Kraków 2002, K. Szmyda, *Twórcy nauk o wychowaniu w środowisku akademickim Lwowa (1860–1939)*, Rzeszów 2003, systematycznie też ukazują się też prace zespołu „*Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*” (tom V pod redakcją J. Maternickiego i L. Zaszkiłniaka ukazał się w Rzeszowie w 2007 r.). Nadal jednak brakowało zarysu całościowego dziejów uczelni i to wyzwanie podjął Jan Draus.

Zadanie było nadzwyczaj trudne, a bogactwo wątków jakie objąć musiałaby monografia dziejów uczelni w tym okresie tak wielkie, że Autor musiał dokonać wyboru: albo dorównać objętością dwutomowemu dziełu Finkla i Starzyńskiego, albo w jakiś sposób zawęzić pole obserwacji. Podtytuł książki odbieram jako próbę takiego właśnie zawężenia. Niestety, próba to chyba nie do końca udana. Autorowi nie udało się odpowiedzieć, na czym polegała specyfika i „kresowość” lwowskiej wszechnicy, a sformułowanie w zakończeniu pracy, iż UJK był „promotorem państwowo-narodowej funkcji na Południowo-Wschodnich Kresach” (s. 200) nie tyle jest objaśnieniem, co samo wymagałoby chyba wyjaśnienia.

Naiwnością wykazałyby się czytelnik, spodziewający się, iż w pracy o uczelni „kresowej” szerzej i szczegółowiej omówiona zostanie rola Ukraińców w życiu uniwersytetu. Po lekturze książki Drausa można dojść do wniosku, że ich energia całkowicie wyładowała się w pierwszych latach II. RP w próbach utworzenia niezależnego ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie. Takie przedstawienie sprawy nie wyjaśnia nagłej ostrości konfliktu polsko-ukraińskiego na uczelni po wybuchu II wojny światowej.

Okresowi po 1939 r. poświęca zresztą Autor szczególnie dużo uwagi – i widać, że jest to po prostu główny obiekt jego zainteresowań, podczas gdy cała część dotycząca okresu międzywojennego to tylko coś w rodzaju rozbudowanego wstępu. Znajduje to odbicie nawet w proporcjach objętości: II Rzeczypospolitej poświęcono 70 stron, dalszym losom uczelni – ponad 100 – ta proporcja wydaje się niesprawiedliwa dla dorobku naukowego i znaczenia dla kultury narodowej uniwersytetu Jana Kazimierza w okresie międzywojennym. swoją drogą opis „naukowej świetności UJK” sprowadzający się do wymienienia nazwisk wybitniejszych wykładowców pozostawia poczucie

niedosytu. Brakuje np. oceny dorobku dydaktycznego uczelni – ilości absolwentów, wypromowanych doktorów i ich udziału w życiu kraju. Nacisk kładziony zdaniem Autora przez władze Uniwersytetu na jego funkcję świątyni „czystej” nauki (s.28) nie może przesłaniać jego funkcji praktycznych, jako szkoły przygotowującej najwyższej rangi specjalistów dla państwa. Ten dorobek uczelni nie znalazł odbicia w pracy J. Drausa.

Opisując dramatyczne i tragiczne losy uczelni w okresie II. wojny światowej Autor zdaje się zapominać, że w przeciwieństwie do innych ośrodków akademickich w Polsce we Lwowie w tym okresie było możliwe legalne i jawne funkcjonowanie szkolnictwa wyższego. W tym kontekście surowa ocena współpracy uczonych lwowskich z Instytutem Niemieckiej Pracy Wschodniej przez polskie władze podziemne wydaje się wyważona i nie pozbawiona podstaw.

Opisując tajne nauczanie uniwersyteckie opiera się Autor z konieczności głównie na relacjach jego uczestników. Stąd zapewne brak refleksji nad problemem zakresu wiedzy o tajnym nauczaniu, jaką dysponować musiały władze okupacyjne – byłoby bowiem niesprawiedliwym niedocenieniem kompetencji radzieckich i niemieckich służb specjalnych sądzić, iż wyrażając zgodę na uruchomienie szkoły wyższej (Uniwersytet im. Iwana Franki, Staatliche Fachkurse Lemberg) i zatrudnienie w niej przedwojennych polskich wykładowców nie brały pod uwagę możliwości, iż szkoła taka posłuży za parawan dla tajnego polskiego nauczania wedle przedwojennych programów. Czy była to przewrotna pułapka zastawiona na wykładowców i studentów, czy też może swoista próba pozyskania środowiska (w wypadku władz radzieckich poważnie brałabym pod uwagę tę ewentualność, świadczyć za tym mogą np. dość szerokie przywileje materialne jakie przyznano studentom zsowietyzowanego uniwersytetu) – próba odpowiedzi na te pytania wymagałaby sięgnięcia po inny typ źródeł i zapewne dużej odwagi moralnej, wnioski bowiem mogą odbiegać od czarno-białej wizji przeszłości do jakiej jesteśmy przyzwyczajeni...

Autor idealizuje ideową jednorodność i narodową solidarność społeczności polskiej UJK – np. jeśli już na Uniwersytecie po wkroczeniu wojsk radzieckich pojawiają się jacyś komuniści, to są to „przeważnie Ukraińcy i Żydzi” (s. 87), którego to twierdzenia Autor

nie popiera żadną statystyką czy przypisem źródłowym... Zresztą i w innych przypadkach Autor oszczędza nam wiedzy, skąd zaczerpnął informacje: np. o uchwale Rady Wydziału Humanistycznego ze stycznia 1933 popiera-jącej nadzwyczaj kontrowersyjny rządowy projekt zmiany ustawy o szkołach akademickich (s. 42) czy też o dacie uchwalenia przez Sejm teże ustawy – zdaniem Autora miało to miejsce 21 lutego 1933 r. (s. 40 i 41), podczas gdy dotychczas badacze, zwiedzeni stenogramami sejmowymi i publikacjami np. w *Dzienniku Ustaw RP*³, lansowali tezę, że wydarzenie to miało miejsce 15. marca 1933 roku⁴. Data dzienna uchwalenia ustawy sama w sobie nie ma może większego znaczenia, jednak nabiera go w kontekście towarzyszącego sejmowym pracom nad ustawą strajku studenckiego – który objął zresztą wszystkie ośrodki akademickie w kraju, ale wszędzie zakończył się (na wezwanie rektorów) z chwilą uchwalenia ustawy, a we Lwowie trwał jeszcze do 18 marca, co było interpretowane jako votum nieufności młodzieży względem profesury, a rektora szczególnie...

Skoro mowa o kwestiach źródłowych, to dziwi fakt, że Autor – skoro już był we Lwowie i mógł skorzystać np. ze zbiorów tamtejszego archiwum uniwersyteckiego – nie sięgnął do zasobu Okręgowego Archiwum Państwowego (DALO), który przechowuje zespół archiwalny UJK. Skoro korzystał z zasobu archiwum PAN – to szkoda, że nie sięgnął do spuścizn np., K. Stefki, S. Stasiaka czy T. Korzybskiego, co oszczędziłoby mu rozważań nad makiawelizmem władz radzieckich, które rzekomo nie zaprosiły na kurtuazyjne wizyty w ośrodkach nauki radzieckiej znanych we Lwowie zdeklarowanych sympatyków ustroju Republiki Rad, takich jak np. Jakub Parnas. Otóż prof. Parnas znalazł się wśród członków bodaj pierwszej delegacji polskich uczonych, jaka odwiedziła Kijów jeszcze w 1939 r. – i wrócił stamtąd pod wielkim pozytywnym wrażeniem, którym

chętnie dzielił się z krajanami w publicznych odczytach⁵.

Wszystkie te jednak szczegółowe zastrzeżenia nie powinny nam przesłaniać podstawowej wartości pracy: otrzymaliśmy oto wreszcie systematyczny wykład dziejów UJK, uwzględniający przemiany strukturalne uczelni, ważniejsze osiągnięcia naukowe, studenckie życie organizacyjne. Cennym uzupełnieniem pracy jest słownik biograficzny, obejmujący niestety tylko wykładowców Tajnego UJK – jednak obszerne noty biograficzne zamieszczone w tekście pracy pozwalają czytelnikowi poszerzyć swą wiedzę w tym zakresie o życiorysy wykładowców aktywnych i we wcześniejszych fazach dziejów uczelni.

Za poważną zaletę uznać też trzeba szerokie wykorzystanie relacji zarówno uczestników wydarzeń, jak i ich rodzin. Ten niewątpliwie cenny materiał obciążony jest jednak takim ładunkiem emocjonalnym (autorzy przeważnie opuścili Lwów niedobrowolnie, a często przedtem oni sami lub członkowie ich rodzin podlegali represjom ze strony okupantów), że narzuca skrajnie polonocentryczną wizję lwowskiej rzeczywistości. Czytelnik niewątpliwie ciekawej i cennej książki J. Drausa winien więc pamiętać, że przedstawia ona nie całą i nie jedyną prawdę.

Dorota Zamojska

¹ *Inauguracja roku akademickiego 1919/1920 w Uniwersytecie Lwowskim, 25 października 1919 r.*, Lwów 1919, s. 23.

² F i n k c l Ludwik, S t a r z y Ń s k i Stanisław *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów 1894

³ „*Dziennik Ustaw RP*” 1933, nr. 29, poz. 247

⁴ *Historia nauki polskiej*, T.V. 1918–1951, cz. I, red. tomu Z. S k u b a ł a - T o k a r s k a, Wrocław-Warszawa 1992, s. 193.

⁵ stenogram relacji prof. J. P a r n a s a w zbiorach APAN, III-385.

Bronisław Ż o n g o ł ł o w i c z, *Dzienniki 1930–1936*, opracowała Dorota Z a m o j s k a, *Bibliotheca Europae Orientalis, Fontes, T. XXII*, Warszawa 2004, XXXIX, 776 s.

Dzienniki ks. Bronisława Żongołłowicza to jedno z najcenniejszych, ostatnio odnalezionych źródeł pamiętnikarskich dotyczących lat międzywojennych, o którego wartości przesądza

kilka czynników. Spisywane były na bieżąco, przedstawiając ludzi i wydarzenia nie przez pryzmat późniejszych przemyśleń, lecz w trakcie ich następowania. Pisane były przez człowieka,